№ 50. 16 GRUDNIA 1923 r. Rok V.

Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym



TYGODNIK INFORMACYJNO - SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika 1 zł. pol. kwartalnie.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

KALENDARZYK.
16. N. Euzebjusza B. M.
17. P. Łazarza
18. W. Gracjana B. W.
19. Ś. † Such. dz. Darjusza
20. C. Teofila
21. P. † Such. dz.
22. S. † Such. dz. Herona

Sieroty Polski

Po niezliczonych męczennikach polskich, którzy padli ofiarą niszczycielstwa lub okrucieństwa bolszewików w Rosji, pozostały opuszczone dzieci, jako pamiątki cierpienia i żywe testamenty ich rodziców. Jedyną wspólną matką tych wszystkich dzieci pozostała Polska, do której z nieznanych grobów wołają błagalne głosy o ratunek dla sierot. Przybyło ich do nas około 60,000, rozmieszczonych po przytułkach w kraju. Są nagie i bose, głodne i chore. Na wyżywienie ich i odzianie potrzeba tryljonów marek, a ubogi skarb państwa może im dać zaledwie tysiące. Kto ma je ocalić od śmierci? Społeczeństwo nie tylko powinno spełnić ten obowiązek, ale go bez wysiłku spełnić może.

Po wojnie obok nizin ubóstwa wzniosły się w niem olbrzymie góry dostatku i zbytku. Przez cały czas swego istnienia Polska nie widziała tylu i tak nagle zgromadzonych bogactw w rękach ludzi, którzy bez trudu wyłowili zyski z jej rozstrojonego życia, z jej gospodarczych przewrotów i z jej nieszczęść. Jedni wygrali wielkie losy na szczęśliwych przypadkach, drudzy na pomyślnych spekulacjach, inni na niecnotach.

Pomińmy rewizje sumień i rachunek ich grzechów, poprzestańmy na stwierdzeniu oczywistego faktu, że w społeczeństwie naszem wytworzyła się gruba warstwa dorobkiewiczów, którzy za bogactwa nie wypłacają mu się nawet drobną ich cząstką. Ich kasy i worki zamknął cynizm, który oślepł i zobojętniał na potrzeby narodu. Są dusze tak skamieniałe, że z nich nie wydobędą litości najtragiczniejsze widoki i najuroczystsze zaklęcia. Nie do nich też zwraca się nasze wezwanie, ale do tych, które upojone nadmiarem powodzenia obudzą się niewątpliwie, usłyszawszy płacz sierot narodu i pospieszą im z pomocą.

Wszyscy mający takie wrażliwe a chwilowo znieczulone dusze, zważcie, jakim to nikłym ubytkiem dla waszej kieszeni lub zapasów będzie ofiara, jeśli tym sierotom dacie tysiączny ułamek waszej zamożności.

Idźcie osobiście lub przenieście się myślą do tych rojów biednego robactwa ludzkiego, zdeptanego ciężkiemi stopami złego losu, do tych przez burze rzuconych w poniewierkę bezradnych istot, które nie mają czem odziać i posilić wątłych ciałek, które wzdyma puchliną głód, które około siebie nie widzą nikogo, ktoby je przytulił i przynajmniej złagodził im ból przedwczesnego gnuśnięcia w sieroctwie i nędzy.

Policzcie swoje miljonowe dochody, uraczcie się miljonowym dosytem, ubierzcie się w miljonowe stroje i przypatrzcie się niedoli tych dzieci, które nikogo nie winią i nie przeklinają które jednak swymi szkieletami z przyschniętą do kości skórą, z załzawionemi oczami i niemym smutkiem, wypowiadają najstraszniejsze oskarżenia, jakie ludzie do ludzi wyrazić mogą.

Czy my możemy bez zgrozy i wstydu pozwolić na to, ażeby one tęskniły i prosiły o odesłanie ich już nie tylko do zacnej i kulturalnej Japonji, która była dla nich rajem, ale do dzikiej Bolszewji, która była piekłem?

Tego tylko mogą żądać od swej matki — Polski?

Pod przewodnictwem pani prezydentowej Wojciechowskiej, utworzył się w Warszawie Komitet ratunkowy, zbierający składki w pieniądzach i w produktach dla tych nieszczęśliwych dzieci. Podobne organizacje powinny szybko powstać na prowincji.

Niech skarbonki kwestarskie okrążą wszystkich, niech miłosiernym dadzą sposobność do szlachetnego czynu, a niemiłosiernym do ujawnienia sromoty, niech okażą, w jakiem stopniu zdobyć się możemy na ofiarę. godną szlachetnego narodu.

A miejmy nadzieje, że się na nią zdobędziemy w wielkiej mierze.

Aleksander Swiętochowski.

Określenie pensji urzędników państwowych.

Nowa ustawa pensyjna wchodząca w życie z dniem I października r. b. opiera się na określeniu dla każdego urzędnika jego poborów w pewnej stałej ilości punktów, które mnoży się co miesiąc przez określoną na podstawie wzrostu drożyzny ilość marek. Ustawa przewiduje podział wszystkich urzędników i niższych funkcjonarjuszów na 16 grup czyli stopni. W obrębie każdego stopnia istnieje pewna ilość szczebli, do których posuwa się urzędnik po spędzeniu 3, względnie 6, 9 i t. d. lat w tejże samej randze. Przy pierwszem mianowaniu do nowego (wyższego) stopnia (rangi) urzędnik otrzymuje w zasadzie pobory pierwszego szczebla tej rangi. Ponieważ jednak w wielu stopniach ostatnie szczeble mają ilość punktów wyższą niż pierwszy szczebel następnego stopnia przeto art. 7 ustawy postanawia, że przy awansie do wyższego stopnia urzędnik otrzymać musi szczebel bezpośrednio wyższy co do ilości punktów od szczebla, który zajmował w stopniu niższym.

Uposażenie IX pierwszych stopni w punktach przedstawia się jak następuje:

44.

Tam i z powrotem.

(Z pamiętnika lekarza).

Przez autora dzieł. „Tarcza i strzała, „Serce i świat“ „Głębiny życia“ i t. d

Ciąg dalszy.

Wychodzi niejeden spokojnie z sali gry tego świata, gdzie wszystko przegrał, ale ocieka tajemnie swą serdeczną gorącą krwią. Nie można zaprzeczyć, żeby w tego rodzaju panowaniu nad sobą, które się objawią w niejednem przez siłę woli, nie było coś szlachetnego. Cierpliwość ta świadczy o odwadze i rzeczywistej przytomności. Podobny rycerz może być dla niejednego godnym podziwu ale zarazem jest godnym politowania. To jest, że nie szuka żadnej pociechy, że się rzuca w czarne nurty bez oglądania się za srodkami ratunku i idzie w ciemność w milczeniu z zaciśniętemi wargami i ze skrzyżowanemi rękami na piersiach.

Inni, którzy nie posiadają takiej siły charakteru: bronią się z rozpaczą przed zbliżeniem się tych potrójnych mocy. Wzywają i krzyczą na wszystkie strony o pomoc, zwracają się jednak zawsze tam tylko, gdzie żadnej pomocy znaleść nie mogą. Ci postępują inaczej, jak pierwsi: wyciągają swe ręce do jakiegokolwiek środka ratunku, a nie znajdując ich wcale, jęczą mój Boże, mój Boże! a przecież nie uznają żadnego Boga. Gdy to nie pomaga, gdy się to nie udaje, sięgają w przerażeniu i upadku ducha, pchani obłędem pochodzącym z cierpienia, po rewolwer lub kubek z trucizną. I tutaj są liczne rodzaje i odmiany. — Obydwa rodzaje toczących tą wielką walkę różnią się bardzo między sobą a jednak schodzą się w jednym punkcie. Jedni i drudzy giną w nicości — Ciemno już było, a Jezus do nich jeszcze nie przyszedł.“

Słowa tego męża waliły jak młotem w moją duszę. One obudziły we mnie taki rój myśli, że przez pewien czas nic nie słyszałem, co mówił dalej. Pomyślałem o Henryku, i ogarnęło mnie przerażenie. Widziałem go znowu stojącego na moście w tą noc i patrzącego w toń wodną. Tak, ściemniło się około niego. Potem przyszedł mi na myśl najbliższy tego wypadku straszny dzień. Jego ojciec, jego biedny ojciec! I Sendaris, ten duch potężny, na którego tysiące spoglądały, jak na swą gwiazdę przewodnią, jak na latarnię morską! „Stary ptak niedługo przestanie kwilić!“ I on nie umiał także powiedzieć nic godnego uwagi! Helena, moja ukochana, szlachetna niewiasta. Żaden promień swiatła nie rozświecił jej biednego,

Grupa uposażenia	SZCZEBLE a	b	c	d	e	f
I	2.600					
II	2.200	2.300	2.400			
III	1.800	1.900	2.000	2.100		
IV	1.400	1.500	1.600	1.700	1.800	
V	1.100	1.200	1.300	1.400	1.500	1.600
VI	800	875	9.50	1.025	1,100	1.175
VII	600	660	720	780	840	900
VIII	480	520	560	600	610	680
IX	390	420	450	480	510	540

Przy pierwszem zaliczeniu lat służby w danym stopniu liczy się lata spędzone w danej randze w służbie polskiej w całości, w służbie obcej tylko ich $^1/_6$. A więc np. urzędnik mianowany do rangi VII w dniu 1 stycznia 1915 będzie miał policzone za czas 1915 — 1918 jedną szóstą t. j. pół roku co wraz z pięciu latami służby polskiej wyniesie $5^1/_2$ lat policzalnych. Otrzyma więc na razie na drugi szczebel stopnia VII t. j. 660 punktów a za pół roku przesunięty będzie do szczebla trzeciego, 720 punktów. Pozatem ustawa uwzględnia jeszcze następujące momenty: urzędników posiadających akademickie wykształcenie przy pierwszem zaliczeniu przesuwa się o jeden szczebel wyżej. Ponadto przyznaje się do czasu uregulowania stosunków skarbowych t. zw. dodatek wyrównawczy, równy dla wszystkich stopni, w wysokości 70 punktów, oraz dla utrzymujących rodzinę dodatek 45 punktów na każdego członka rodziny (nie wyżej wszakże nad pięciu). Biorąc więc nasz poprzedni przykład, wspomniany urzędnik VII stopnia, z wykształceniem akademickiem, jeśli ma np. rodzinę złożoną z żony i 2 dzieci otrzyma punktów: 660+60+70+135=925 Nadto w poszczególnych dykasterjach przewidziane są dodatki za kierownictwo.

Z naszych stron.

— **Brzeźnio** Szkolnictwo w tutejszej okolicy doskonale się rozwija, dzięki solidnemu zespołowi nauczycieli, pozostającemu pod umiejętnem kierownictwem zdolnego i wielce pracowitego pedagogo p. J. Jakubowiaka.

Postępy naukowe dzieci w szkole powszechnej 7-mio klasowej są znaczne, widać to nawet z zachowania się dzieci i po za szkołą.

Prefekt tejże szkoły. ks. R. Lisiewski z całem zamiłowaniem pracuje nad wychowanim religijnem powierzonej sobie młodzieży. Nie zopomniał ks. Prefekt o uroczystości św. Stanisława Kostki i ku należytemu uczczeniu św. Patrona urządził nowennę dla dziatwy.

Przez całe 9 dni budujący był przykład, kiedy codziennie o godzinie 3-ej po południu wszystkie dzieci starsze i młodsze ze szkół, pod kierownictwem nauczyciela, podążały do kościoła parafialnego i tutaj wspólnie śpiewały litanje, pieśni i słuchały odpowiedniej nauki.

---

mężnego serca. — „Już po wszystkiem", powiedziałem i — koniec!

Znowu rozległ się głos z kazalnicy." Kochani przyjaciele! Może powiecie że patrzę na świat przez czarne szkła? Czyż powiedziałem wam tylko słowa niszczące spokój duszy i naprowadzające czarne myśli? Czyż mówię tylko dlatego, aby wam ciężko się stało na sercu i smutno na duszy, aby wam odebrać ochotę do życia, siłę i odwagę do starań i ziemskich zabiegów, aby wam powiedzieć: wszystkie wasze starania i prace są bezużyteczne! wasze szczęście nie warte zabiegów! tylko wasza nędza jest prawdziwą, tylko śmierć jest pewną!? — Nie, moi drodzy! Przewodnia myśl mego przemówienia jest ta:, Cieszcie się w Panu, i powtórnie mówię: cieszcie się! I znowu, Teraz smutek objął serca wasze, ale ja znowu do was przyjdę i wasze serce cieszyć się będzie, a waszej radości nikt wam nie odbierze! Czyż to brzmi tak bardzo ponuro? Czy raczej nie dźwięczy to bezmiernie radośnie? Tak, jest i trzeci sposób prowadzenia tej walki, wzniosły, królewski sposób" —

Wiedziałem dobrze, jak będą brzmiały teraz słowa mówcy; nie zwracałem więc na nie uwagi, lecz na mój głos wewnętrzny, który, zdawało się, wołał do mnie: Jak jasno było naokoło biednego Steinmana, gdy on spoglądał przy śmierci na swoje nędzne życie, Bóg jest miłością, były ostatnie jego słowa. A Agata! Jezus przyszedł do niej i jak jasno jej oświecił tą śmierci dolinę! Jak się to rozpłynęły cienie, jak znikły mgławice! A jej ojciec! W tej chwili stał spokojny i mówił: A wiem to dokładnie, że ani śmierć, ani życie, ani teraźniejszość, ani aniołowie, ani przyszłość, ani wysokości, ani przepaście, ani żadne stworzenie nie może nas oderwać od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym! — A Sollberg! Północ go otoczyła, — dopóki ten cudowny Jezus do niego nie przyszedł. A potem, mimo choroby i więzienia, jakże jasna była jego droga! — To nie były złudzenia, to nie były urojenia. To była rzeczywistość. To była prawda! —

Nim zwróciłem uwagę na to, co się zemną działo, wziął mnie łagodnie Wiegand za rękę i szepnął:„! pójdziemy, nabożeństwo się już skończyło."

Wyszliśmy w milczeniu. Gdyśmy już byli poza kościołem rzekłem: „Niech mi pan przyśle tego człowieka po jutrze."

Jak prędko to pojutrze stało się jutrem, dzisiaj — wczoraj — pozawczoraj! Helena od dwóch dni spoczywała już na cichym cmentarzu. — Ja tego nie mogę pojąć! —

Frycek szukał mnie zaraz, jak tylko wróciłem do domu. Jego obecność chwilami była dla mnie uciążliwą; chciałem być sam, myśleć tropić się,

To też uroczystość sama św. Stanisława Kostki odbyła się wspaniale i ujawniła bogaty plon na niwie duchowej. Na Sumę o godzinie 11 zebrały się do kościoła wszystkie dzieci ze szkół, w liczbie 500, odpowiednio przygotowanych, po uprzedniej spowiedzi św. przystąpiły do Komunji Św. Hymn uroczysty „Boże coś Polskę“ wzniesiony przez dziatwę harmonijnie napełniał świątynię i kończył uroczystość, miłą, rzewną wielce podnoszącą każdego na duchu.

To jedna strona medalu naszego szkolnictwa, uzależniona od pedagogów; ale ta druga strona — uzależniona od dozoru szkolnego w innym, ciemnym, świetle się przedstawia.

Szkoła powszechna 7-mio klasowa nie ma odpowiedniego gmachu. Wykłady lekcji jednej szkoły 7-ej odbywają się w dwóch budynkach, znacznie oddalonych od siebie i mniej wygodnych, przez to nauka jest wielce utrudniona, a nadzór nad dziećmi w takich warunkach jest bardzo trudny.

Powinni więc rodzice wnikać w potrzeby szkoły, pomyśleć o budowie odpowiedniego gmachu i pobudzać Dozór szkolny do pewnych przedsięwzięć w tym kierunku.

Powinni się rodzice zastanowić i nad tem, że nauczyciel pracuje nie tylko na kawałek chleba, ale kształcąc umysły i serca dzieci, daje im ten wielki skarb, który ani woda ani ogień nie zabierze, a częstokroć dla niejednego dziecka będzie większym bogactwem, jak ten dobytek otrzymany w przyszłości z zagrody rodzicielskiej.

Więc za te trudy, za tą pracę nauczyciela rodzice powinni pobudzać się do wdzięczności i troszczyć się o to, żeby ten wychowawca dzieci miał zapewniony zawsze kawałek chleba powszedniego i nie potrzebował tracić czasu, jak zwykły przekupień, na zakupno produktów codziennego życia.

*** Dobroń — Misje O. O. Jezuitów.** Ostatnie Misje w Dobroniu były w 1910 r. Od tej pory zmieniło się dużo w kraju naszym; zatarły się też w dużym stopniu wrażenie i skutki pracy misjonarskiej w Dobroniu. Prawda, że pod względem politycznym Dobroń $^3/_4$ oświadczył się przy wyborach do Sejmu za 8-ką — $^1/_4$ — za 1-ką to jednak strona moralna pozostawiała dość dużo do życzenia. W takich warunkach uważałem Misje koniecznością pracy duszpasterskiej. To też zwróciłem się do OO. Jezuitów w Dziedzicach, skąd niebawem otrzymałem przychylną odpowiedź. Dzieląc się tą wiadomością z Pasterzem Djecezji otrzymałem od Niego błogosławieństwo dla siebie i wszystkich uczestników Misji. Powiadomiłem też Władze szkolne, które zgodziły się, żeby dzieci wraz z nauczycielami brały udział przez trzy dni w Misjach. Drewniany wiejski nasz kościółek młodzież umyła i przyozdobiła girlandami.

W wigilję Wszystkich Św. przybyli oczekiwani O. O. Jezuici: Tomasz Nawrocki i Szymon Jarosz. Wprowadzeni uroczyście do Kościoła w uroczystość Wszystkich św. przez cztery dni niezmordowanie głosili Słowo Boże. Wszystkich nauk wygłosili 22. Trudno oddać w słowach ile w tych naukach spłynęło światła i zachęty do dobrego na dusze zasłuchanego ludu! A wszystkie nauki takie wymowne, z życia wzięte, przekonywujące! Była to istna ulewa Słowa Bożego! Dwa dni następne od rana do późnej nocy pracowali spowiednicy w 18 konfesjonałach, pojednało się z P. Bogiem z górą 3 tysiące osób — Dzieci szkolne wraz z nauczycielami miały osobne przygotowanie, Spowiedź i Komunję św.

7 list. — Komunja św. generalna wraz z kazaniem i wzajemnem darowaniem uraz; do Komunji św. przez czas Misji przystąpiło więcej niż 5 tysięcy

---

zmagać się w samotności z moją boleścią. Nie mogłem jednak odpędzać dziecka od siebie, by jego małego zbolałego serca nie ranić jeszcze głębiej!

„Tatusiu“, rzekł pewnego dnia, gdy się wdrapał na moje kolana i objął mnie za szyję swemi małemi rączętami. „Justyna mówi, że gdybyś chciał czytać Biblią i wierzyć we wszystko, co Pan Jezus powiedział, to nie byłbyś taki smutny. A cóż Pan Jezus powiedział takiego? Ona mówi, że to nic nie znaczy, choć kto umrze, ponieważ on żyje. Czy ona mówi prawdę, Tatusiu? Patrz no! Ja przyniosłam jej Biblię.

„Odejdź, dziecko, idź sobie!“ odezwałem się„ idź znowu do twojej Justyny! Ja muszę zaraz wyjść. Jak wrócę, to przyjdziesz znowu do mnie!“

Mały wyszedł z pokoju rozczarowany. Musiałem wyjść z domu rzeczywiście, przedtem jednak chciałem przejrzeć pewne papiery. Frycek zostawił na stole otwartą książkę, zapewne w tem miejscu, gdzie Justyna znalazła tą pociechę. Mimowoli padły moje oczy na otwarte karty i przeczytałem słowa. „Wonczas powiedział Jezus dwunastu.“ Czy i wy chcecie odejść? „A odpowiedział Szymon Piotr;“ Panie, dokąd mamy iść! Ty masz słowa żywota wiecznego!“

„Dokąd iść mamy!“ — Tak, dokąd mam się udać? Gdzie ja już nie byłem! Gdzie ja już nie pukałem! — Słów wiecznego życia nigdzie nie spotkałem, lecz tylko słowa wiecznej śmierci! — Czyż mógłby, tak siebie pytałem, ten człowiek, — boć On był przecież człowiekiem, jak my wszyscy — czyż mógłby On rzeczywiście zaczerpnąć z czystszego źródła, jak inni wielcy tego świata? — Przerzucałem stare zużyte karty w tą i ową stronę, „Kto pije tą wodę, ten będzie znowu łaknął; ale kto będzie pił wodę, którą ja daję, ten na wieki łaknąć nie będzie.„ — Co to za słowa!

Zamknąłem książkę, skończyłem moją robotę i wyszedłem, Najprzód odwiedziłem bardzo poważnie chorego, a potem poszedłem do Sendarisa. Był w domu i przyjął mnie z otwartemi rękami. Przyniósł butelkę doskonałego starego wina i powiedział, że muszę wypić, to mi dobrze zrobi.

Uczyniłem to i uczułem się orzeźwiony znacznie, gdyż dość już dawno nic nie piłem. Usiedliśmy obydwaj i patrzeliśmy na siebie przez dłuższy czas w milczeniu.

„ Biedny młodzieńcze!“ rzekł wreszcie„ biedny młodzieńcze! Cóż mam ci powiedzieć? ty masz być mężny, wiesz sam dobrze i jesteś nim właśnie! Jesteś jeszcze młody, masz silnego ducha, nie jesteś, jak ja, bez siły. Nie potrzebuję ci powtarzać, co ci ciągle mówiłem: pracuj, pracuj! Innej rady niemam! Płytkie uciechy życia, które nazywają rozrywkami, nic nie pomagają, tylko praca!

(n. c. d.).

osób, — tegoż dnia po kazaniu o Sercu P. Jezusa — poświęcenie parafji Najśw. Sercu P. Jezusa.

8 list. — nabożeństwo za dusze zmarłych z kazaniem.

9 i 10 list. odpoczęli O. O. Misjonarze, żeby 11 list. kazaniem o Kościele, a potem drugiem i ostatniem kazaniem podczas uroczystej Procesji z Krzyżem misyjnym zakończyć Misję, te chwile tak rzadkie, a jednocześnie tak wielkie i pełne świętego upojenia. Krzyż misyjny ofiarował miejscowy obywatel pan Zwoliński.

Na drugi dzień O. O. Misjonarze pojechali jesszcze do Talara by tam poświęcić krzyż i przyjąć gościnę w domu p. Fiszerów.

Nauki, codzienne nabożeństwa przed i po południu z wystawieniem Najśw. Sakramentu, odświętna szata kościoła, ogromny napływ pobożnych, wyjątkowa pogoda przez cały czas Misji — wszystko to wywierało niezatarte wrażenie w sercach słuchaczów.

13 list. odjechali O. O, Jezuici z Dobronia, uwożąc ze sobą: uznanie, wdzięczność i tęsknotę całej parafji i życzenie — Oby Bóg dobry za pracę niebem im zapłacił.

Niezwykle podniosły i pełny religijnego namaszczenia nastrój podczas Misji wtrząsała do żywego i przyjęła grozą i oburzeniem następująca zbrodnia: Niewykryty dotąd zbrodniarz z zasadzki dał strzał, acz nieśmiertelny, do p. St. Markowskiej, córki starszego gajowego wracającej po wieczornej nauce 3 list, do domu. Za zbrodniarzem Władze prowadzą energiczne śledztwo.

Z pomocą sąsiedzką do słuchania spowiedzi pośpieszyli: ks. kan. Łaski dziekan; ks. Borowy, ks. Esman, ks. Szarecki, ks. Drzymała, ks. Wójcik, ks Głowala, ks. Niedźwiedzki, ks. Uligasiewicz, ks. Kiełkiewicz, ks. Nowak, ks. Sikorski, ks. Strumiłło, ks. Krzesiński i ks. Gillec, — którym na tem miejscu za chętną i przykładną pracę, składam serdeczne „Bóg zapłać"—

Parafja przyszła ks. Proboszczowi z pewną a dobrowolną pomocą na pokrycie kosztów misyjnych.

Ks. Jan Cesarz.

Z Polski.

Ilość młodzieży w szkołach średnich. Jak nas informuje Kuratorjum Szkolne według obliczeń w roku szkolnym 1923—24 ilość młodzieży uczęszczającej do szkół średnich zmniejszyła się w stosunku do roku ubiegłego o 2186 uczniów i wynosi 23 tysiące 174 uczniów i uczenic. Również zmniejszyła się ilość oddziałów o 60 i wynosi obecnie 763

Najbardziej zmniejszyły się klasy wstępne, pierwsza i trzecia, co do klasy wstępnej na 87 klas wstępnych 69 przypada na Łódź a 18 na prowincje. Przyczyna, którą spowodowały tak ogromną zniżkę ilości uczniów jest nadmierna opłata, którą ludność zwłaszcza robotnicza nie jest w stanie uiszczać. Tak że na prowincji ogromna ilość młodzieży po ukończeniu 6 klas przechodzi na posadę nauczycieli szkół powszechnych, ponieważ nie może sobie pozwolić na dalsze kształcenie się, te i poprzednie powody są przyczyną, że w klasie następnej t. j. siódmej mamy zaledwie 60 proc., młodzieży klasy szóstej.

Wprawdzie pożądanem jest ograniczenie ilości szkół średnich, zaznaczyć przytem należy, iż proces

Kościół a oświata.

Lewica przy każdej okazji zowie nas kapłanów przeciwnikami oświaty, chcąc przez to osłabić naszą powagę w społeczeństwie. Dużo na ten temat już napisano, zbito zarzuty wielokrotnie i gruntownie. Z uporem godnym lepszej sprawy zarzut ten powtarza się przy nadarzonej okazji.

Występował ksiądz jako członek Dozoru Szkolnego przeciwko szkodliwej robocie pewnej grupy nauczycielstwa, żądając razem z innymi usunięcia szkodnika, a strona przeciwna uważa to za zamach na oświatę. Dobry nauczyciel, nie trzeba go usuwać, bo zamiast niego możemy otrzymać jakiego „pijaka lub karciarza".

A stanowisko polskiego kapłana i każdego polaka katolika jest jasne. Oświata musi iść w parze z religją. Praca księdza prefekta w szkole i praca nauczyciela wychowawcy — musi być harmonijna. Gdzie tej harmonji niema, tam jest źle.

Nie jest rzeczą tajemną, że są ludzie, którzyby chcieli ulokować religję poza nawias przedmiotów szkolnych, a wpływ księdza na szkołę zredukować do minimum. Dlatego polacy katolicy, miejmy się na baczności. Żeby walczyć z grożącym niebezpieczeństwem, trzeba być uświadomionym co do znaczenia religji w pracy wychowawczej.

Plutarch mówi: „możliwszem jest zbudować miasto w powietrzu, niż utrzymać państwo bez religji".

Słynny Waszyngton powiada: „rozum i doświadczenie uczą, że moralność nie ostoi się bez religji; nie jest patrjotą, kto podkopuje religję, ów potężny filar społeczeństwa".

A Henryk Sienkiewicz jasno stawia tę sprawę, kiedy pisze, „że oświata bez religji tworzy bandytów i złodziei". Kościół nigdy nie był wrogiem oświaty ale chce, żeby oświata była w duchu religijnym' A kto inaczej mówi, ten mija się z prawdą historyczną. Kościół bowiem dał początek pierwszym szkołom klasztornym, katedralnym, i parafjalnym. Zakony, jak Benedyktyni, Jezuici, Pijarzy, Bracia Szkolni i inni do dnia dzisiejszego poświęcają się wyłącznie nauce młodzieży. Mnisi przepisywali własnoręcznie znakomite dzieła pogańskich filozofów i dziejopisarzy, zachowując je dla potomności. W bibljotekach klasztornych, w muzeum i bibljotece Watykańskiej przechowało się wiele drogocennych pomników sztuki starożytnej.

obecny obniżania się frekwencji nie odbywa się normalnie, bo w szkole zostają nie najlepsi i nie najzdolniejsi uczniowie tylko zamożniejsi.

Sprawą tą przeto powinno zainteresować się społeczeństwo i obmyślić środki, któreby zapewniły ubogiej i zdolnej młodzieży możność uczęszczania do szkół zawodowych.

Władze szkolne szkół państwowych uczyniły w tej mierze co mogły t. zn. rozszerzyły odpowiednią ilość klas czwartych, do których przyjmowano bezpośrednio ze szkół powszechnych. Szereg szkół walczy również z deficytem zwłaszcza na prowincji, gdzie prawie jedna czwarta szkół ma ilość młodzieży poniżej normy uniemożliwiając tym normalny tok pracy.

— **Prelimiarz dochodów kolejowych na rok 1924.** Według obliczeń statystycznych w r. 1923 przewieziono przez koleje państwowe w I-ej klasie 400 000 osób, w II-ej 6.000.000, w III-ej 122.571.000 osób. Przypuszczając, że przeciętne przejazdy w r. 1924 nie ulegną zmianie i wobec zamierzonego utrzymania stawek taryfowych na odpowiednim poziomie w stosunku do drożyzny przewidywany dochód w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Kolei Żelaznych na rok 1924 za sam przewóz wynosi: 1.884.132.000.000 mk. Z przewozu bagażu przypuszczalny dochód przyniesie 129.200.000.000 mk. Przewóz towarów przyniesie 2.007.000.000.000 mk,, oraz wpływy uboczne wg. dotychczasowych norm około 144.731.116.000 mk.

— **Ilość personelu kolejowego.** Ilość pracowników etatów na kolei żelaznej według preliminarza na rok 1924 wynosi 83,432 Ogólna ilość pracowników nieetatowych podzielona na dwie grupy, a mianowicie na stałych dziennych i niestałych wynosi dla pierwszej grupy 26 776 osób, dla drugiej 5.465. Wynagrodzenie dla stałych pracowników, płatnych dziennie obliczane jest analogicznie do uposażeń pracowników etatowych. Poza personelem, zaliczonym na wydatki osobowe mieszczą się w wydatkach rzeczowych płace pracowników w ilości 107.529 osób, z czego etatowych jest 3.103, nieetatowych. 69.207 i sezonowych 35 219.

— **W sprawie poboru muzyków fachowych do wojska.** W związku z odbywającym się jesiennym poborem rekruta Min. Spraw Wojsk. poleciło, aby fachowi muzycy, popisowi, zgłaszający się do poboru, byli odesłani przez odpowiedzialne Komisje poborowe i P. K. U. do pułków piechoty, posiadających etatowe orkiestry. Według tego rozporządzenia muzykanci tacy mają pozostawiać w przynależnych D. O. K.

Ze Świata.

Włochy.

— W skutek trwających od dwóch tygodni deszczów wezbrane wody przerwały tamę sztucznego jeziora Gleno, znajdującego się w okolicy Berdano.

Jezioro ma 4 klm. dług. i 40 mtr. głębokości.

W zbiorniku znajdowało się 10 miljonów kubicznych metrów wody, która wytwarzała przez swój spadek energje elektryczną. Jezioro znajduje się na wysokości 2 tysięcy metrów. Przerwanie tej tamy spowodowało runięcie 2 miljonów kubicznych metrów wody w dolinę, która zniosła

Świadczą o misji cywilizacyjnej Kościoła wspaniałe pomniki budowy, jak kościół św Piotra w Rzymie, którego budowa trwała 110 lat, jak tum koloński, nad którym pracowano 600 lat i wiele innych; świadczą wiekopomne dzieła takich mistrzów, jak Leonardo da Vinci, Rafael, Michał Anioł; świadczą olbrzymie prace Benedyktynów i Cystersów przy karczowaniu lasów i nauczaniu uprawy roli; świadczą odkrycia naukowe przez kapłanów świeckich i zakonników.

Flawio Gioja wynalazł magnes i kompas morski (1300 r.), Franciszkanin Schwarz — proch, zakonnik benedyktyński Poncjusz ogłosił metodę nauczania głuchoniemych (1570 r.), Jezuita Lana wynalazł sposób nauczania ślepych czytania; a nasz Kopernik?

I całe szpalty można zapełnić nazwiskami uczonych kapłanów i zakonników. Chciano dawniej i dzisiaj chcą zupełnie wyemancypować się z pod wpływów kościoła, ale historja zawsze świadczyć będzie, że kościół był i jest rozsadnikiem prawdziwej oświaty i cywilizacji. I pamiątki w naszym powiecie to głoszą. W kościele parafialnym w Warcie mamy znakomity tryptyk z 15 wieku staroniemieckiej szkoły, a w kościele poklasztornym słynne malowanie kościoła przez zakonnika Żebrowskiego, który malował też kościół pobernardyński w Kaliszu. Używano dawniej szatańskiej broni w walce z religją, a dziś udoskonalono, — nie uderzać wprost na religję, ale obniżać powagę duchowieństwa przez podawanie do wiadomości publicznej ujemnych czynów, i przez stałe przemilczanie czynów dodatnich duchowieństwa.

Najdzielniejsi to OO. Jezuici, i im najwięcej się dostaje. Niedawno czytałem w „Ziemi Sieradzkiej" artykuł poświęcony działalności komisji edukacyjnej, gdzie autor z lekkim sercem potępił działalność pedagogiczną OO. Jezuitów przed ich kasatą.

Słusznie można na to odpowiedzieć słowami O. Załęskiego, autora „Jezuici w Polsce", że zarzucano Jezuitom obskurantyzm, a wkrótce po zniesieniu Jezuitów dziwowano się nad wielką „liczbą" uczonych i zacnych ex. Jezuitów" Ile to głośnych imion w literaturze stanisławowskiej epoki: Szczepan Łuskina, Fr. Bogomolec, Fr. Kniaźnin, Karol Wirwicz, Adam Naruszewicz, Grzegorz Piramowicz, Marcin Poczobut, Józef Rogaliński, Nakcyanowicz, Bystrzycki i Strzecki, profesorowie astronomii, zaproszeni do Londynu, i wielu innych, a między nimi są uczeni wszechświatowej sławy. Znamy wszyscy te imiona, ale nie wszyscy zdają sobie pytanie, skąd się nagle wzięli ci „uczeni i zacni", skąd nabyli tej wiedzy i erudycji. Jeżeli zgromadzenie OO. Jez. pomawiano o nieuczciwość i obskurantyzm, to jakżeż zgromadzenie takie mogło wydać tylu ludzi uczonych i zacnych.

literalnie z powierzchni ziemi znajdujące się na drodze wioski. Siła wody była tak olbrzymia, że domy cztero piętrowe były znoszone w ciągu paru sekund. Spotkawszy korytarz rzeki Ogljo pędząca lawina wody zatrzymała bieg rzeki, cofając go wstecz i zalewając okoliczne pola.

Ani jedna wioska w dolinie nie ocalała. Huty żelazne wraz z całemi instalacjami, oraz stalownie zostały zniesione z powierzchni. Góry skaliste, stanowiące podstawę tamy, zostały zmielone i doszczętnie zburzone.

Według ostatnich doniesień w związku z katastrofą na jeziorze Gleno 600 ludzi nie zdołano dotychczas odszukać.

Nadrenja.

— Porozumienie zasadniczo zostało już osiągnięte. W Nadrenji utworzona została rada zarządu Nadrenji, składająca się z 59 członków w tem 20 centrowców, 20 socjaldemokratów, 6 członków narodowej partji ludowej, 6 demokratów, 4 niemieckich narodowców, 2 komunistów, i 1 przedstawiciel Nadreńskiej chrześcijańskiej partji ludowej.

Zadaniem rady zarządu będzie ustalenie w porozumieniu z Francją nowego etatu Nadrenji.

Różnica zdań między Francją a Niemcami dotyczy ustroju wewnętrznego w Nadrenji. Ze strony francuskiej wysuwana jest tendencja utworzenia organizmu państwowego, opartego na zasadach wzorowanych na Szwajcarji z podziałem całego terytorjum na kantony, Niemcy zaś domagają się zachowania centralizacji, przedewszystkiem ze względów gospodarczych.

Grecja.

— Według ostatnich wiadomości nadeszłych z Grecji proklamowano tam republikę. Król Jerzy znajduje się, jak słychać, w drodze do Bukaresztu. Pułkownik Plastiras, który stoi na czele republiki wezwał bawiącego w Paryżu Venizelosa telegraficznie od powrotu i do objęcia prezydentury.

Z prasy

W Nr. 9 „Iskier“ Al. Janowski opowiada w żywy i barwny sposób p. t. „Wpomnienie z kraju o swoim pobycie na wyspach Malańskich, w bogato ilustrowanym artykule M. Gerson-Dąbrowska kreśli dalej życiorys Jana Matejki, A. Drogoszewski kończy wspomnienia „Jak to onego czasu w polskiej szkole w dalekiem mieście bywało...“ Nadto numer zawiera różne drobne artykuliki, stałe działy: Garstkę, rozrywki, Co czytać?, Nasze listy oraz szereg ilustracyj. Młodzież polska zyskała, w „Iskrach“ cenne pismo. Tygodnik ten wydaje Książniea Polska Tow. Naucz. Szk. Śr. i w. w Warszawie, Nowy Świat 59. Cena numeru 0,40punktu księgarskiego.

Ofiara.

Zarząd Związku Strzeleckiego w Sieradzu podaje do wiadomości, iż z osiągniętego czystego zysku z urządzonego przez grono amatorów w dniu 25/XI 192? r. przedstawienie p. t. „Stary piechur i syn jego huzar“ kwota 3,000 mk. została wpłacona dnia 3/XII r. b. na konto P. K. O. № 5595 na komitet Obrony Przeciwgazowej w Warszawie.

Czas odnowić prenumeratę!

Nie chcę umniejszać zasług Komisji edukacyjnej, ale nic doskonałego niema na świecie, więc i ta komisja miała swoje wady. A o tych wadach mówił Adam Mickiewicz w swoich prelekcjach, kurs 2 lekcja 26. Mickiewicz kształcący się w Wilnie ,gdzie aż do roku 1825 przetrwał system edukacyjnej komisji mógł wydać sąd kompetentny: „Komisja Edukacyjna wydała ustawy oparte na zasadach bardzo liberalnych. Dla wszystkich klas narodu otworzono po całym kraju akademje, gimnazja, szkoły; młodzieży uczącej się nadano wielkie przywileje. Ale cała ta budowa oświaty czyli instrukcji publicznej nie miała podstawy w żadnej prawdzie moralnej, w żadnym dogmacie ogólnym. Nasprowadzano z zagranicy dzieł, które służyć miały za elementarne. Książki te pisane przez filozofów encyklopedystów znajdowały się w dziwnej sprzeczności z wychowaniem religijnem zostawionem jeszcze w rękach duchowieństwa. Logika umiejętności ścisłe i wszystko czego uczono w szkołach było już wykładane podług widoków materjalizmu. Podrzędne zbiory historji wyciągane z dzieł cudzoziemskich republikanów, wpajały maksymy tchnące nienawiścią przeciw monarchji, a obok tego starano się wystawić uczniom władzę królewską jako, jedyny środek ratunku dla Rzeczypospolitej. Tym sposobem przez 20 lat edukowano młodzież, która z głową zawróconą tłumem pomieszanych pojęć miała wyszedłszy na świat objąć rząd kraju i reorganizować Polskę“.

Na te zasady komisji Edukacyjnej zwracał uwagę papież Klemens XIV w liście do króla z d. 18 grudnia 1773 r., aby nie tylko teologja i prawo kanoniczne, ale i inne nauki były wykładane w duchu katolickim. Uwagi te przeszły mimo uszu światłego, ale niedość religijnego króla, i gorszego od króla ówczesnego prezesa komisji smutnej pamięci biskupa Massalskiego.

Skutki tego rodzaju edukacji są straszne, bo całe zastępy inteligencji polskiej jeżeli nie wprost przeciwne kościołowi, to zupełnie obojętne dla praw religijnych, świadczą o tem.

Nie Tostojowskie „nie sprzeciwiać się złu“, ale wytrwała praca może nam przywieść pomyślniejszą dolę.

Ks. Józef Mankiewicz.



DZIAŁ URZĘDOWY.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy Sejmiku w Łasku niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z uchwałą Komisji Szkolnej z dnia 24 października 1923 roku zostanie otwarty w Szkole Rolniczej w Sędziejewicach z dniem 15 stycznia 1924 roku:

11-sto miesięczny normalny kurs rolniczy dla chłopców w wieku od lat 16-tu dla maksymum 30 uczniów. Zgłoszenia przyjmuje Kierownik Szkoły Rolniczej w Sędziejewicach do dnia 1 stycznia 1924 r.

Od kandydatów wymagana jest znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, oraz rachunków w zakresie 4-ech działań.

Biorący udział w kursach uczniowie dostarczą tytułem zwrotu kosztów utrzymania za każdy miesiąc trwania kursów po 1 (jednym) korcu zboża względnie równoważnik pieniężny w wysokości rynkowej ceny żyta w dniu płatności,

Uczniowie winni przywieść swoją pościel, bieliznę i sienniki.

Według rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych popisowi zostaną na czas trwania kursów zwolnieni od służby wojskowej. -

Przewodniczący Wydziału Starosta:
(—) Aleksander Słupczyński.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. w gminie Zd-Woli na imię Cejmach Dawid Brajtman lat 27 ze Zd-Woli.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. w Zd.-Woli na imie Wawrzyńca Buchty ze Zd-Woli lat 48.

Zgubiono książeczkę wojskową na imię Józefa Prasiewicza z B[illegible].

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany w Gruszczycach na imię Marjanny Wypychowskiej lat 38 z Sieradza. 3

Zarząd Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i społecznych zawiadamia, że

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółdzielni odbędzie się w dniu 16 grudnia r. b. o godz. 3 po południu w lokalu Spółdzielczego w Sieradzu (Rynek 1 p.) z następującym porządkiem dziennym:

1) Zmiana art. 6 i 20 obowiązującego statutu.
2) Wolne wnioski.

Zgodnie z postanowieniem art. 48 ustawy o Spółdzielniach z dnia 19 X 1923 r. Dz. Ust. № 111, termin Walnego Zgromadzenia jest ostateczny i uchwały powzięte będą prawomocne bez względu na ilość obecnych na Zgromadzeniu.

Zarząd: Henig, Kaliński, Izdebski.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. w Zduńskiej-Woli na imię G. Lewkowicza, ze Zduńskiej-Woli lat 22. 3

Redaktor i Wydawca ks. Al. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu